

DZIENNIK OSTROWSKI

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) piątek dnia 6 lipca 1934

Nr. 150

O skargach na biurokrację i społeczną pracę urzędnika

Kiedy przed przeszło 15 laty odzyskałmy niepodległość państwową, stanęliśmy wobec bardzo trudnego zagadnienia kadr urzędniczych niemal nowym zupełnie elementem. Po zaborcach bowiem odziedziczyliśmy niewiele. Ani w zaborze rosyjskim ani niemieckim w służbie państwowej Polacy nie brali liczniejszego udziału, było ich natomiast nieco więcej pod zaborem austriackim.

Ale wskrzeszona do nowego bytu Polska — państwo od Karpat po Bałtyk, od Olzy i Warty po Zbrucz i Dzinę — potrzebowała, by się jako tako zorganizować i zagospodarować, wiele sił urzędniczych. Konieczność ta zmuszała do przysłonięcia oczu na różne braki w kwalifikacjach różnych kandydatów, w poziomie wykształcenia czy charakteru. Chodziło wszak głównie o to, by zapelnąć lukę powstałą przez wycofanie żywiołów obcych, urzędników zaborców. By czempredziej skleić aparat wykonawcy w różnych dziedzinach administracji państwowej.

Czasz te mamy dawno już za sobą... Przegradza nas od nich przeszło 15 lat, podczas których pięćsettyśięćdziesiąt rzesza urzędnicza w Polsce przeżyć mogła ewolucję, unicestwiająca zupełnie dawne tradycje zaborcze. Dziś oczywiście śladu już niema po ex biurokracie, jego mentalności, jego stosunku do społeczeństwa — a tem mniej po rosyjskim „czynowniku” czy niemieckim „Beamte”. Nietylko dlatego, że te odziedziczone po zaborcach osobniki przeważnie pędzą już spokojny żywot emerytów, ale przede wszystkim dlatego, że ich miejsce z biegiem lat zajęli ludzie wyrosli już w wolnej Polsce, wychowankowie polskich szkół średnich i wyższych.

A jednak, gdy się podslucha, co „szary człowiek”, co przeciętny obywatel mówi o stanie urzędniczym, co opowiada o swych codziennych niemal kontaktach z organami wykonawczymi władzy — zwłaszcza na niższych uwarstwieniach biurokracji — często słyszy się mniej lub więcej jaskrawe wypowiedziane żale i zastrzeżenia...

Skąd one pochodzą? Skąd te skargi na św. Biurokracjusza?

Mamy bowiem dwa typy urzędnicze. Urzędnika, będącego — jak mówią Angliacy — the right man on the right place... właściwym człowiekiem na właściwym miejscu... I mamy niestety drugi typ, do którego za prawdę tego angielskiego określenia zastosować niepodobna...

Na szczęście typ pierwszy przeważa, na szczęście jest u nas w zdecydowanej większości. Ale bądźmy zupełnie szczerzy i powiedzmy otwarcie — rośnie również na grzędzie biurokratycznej ten typ drugi, ujemny: zachwaszcza niwec, stanowi ten właśnie ele-

ment, który budzi w społeczeństwie tyle goryczy.

Urzędnik dobry, urzędnik spełniający swe zadanie, to jest ten właśnie, który wychodzi zawsze z założenia, iż misją jego jest okazać pomoc obywatelowi, gdy ten ma coś do załatwienia w urzędzie. Czy w biurze gminy, czy starostwa, czy w okienku poczty, czy na dworcu kolejowym, w urzędzie skarbowym czy w lokalu Ubezpieczalni — urzędnik dobry reguluje stosunek obywatela do władzy państwowej sprawnie i szybko, z tendencją uproszczenia załatwienia sprawy, a nie jej odwlokania czy komplikowania.

Przeciwnie zupełnie postępuje drugi typ urzędniczy. Dla niego nie tabakiera dla nosa, a wręcz przeciwnie: nos dla tabakiery. „Klient” istnieje po to, aby istniał urząd. A przecież winno być odwrotnie: urząd istnieje dla obywateli! Więc ten — nazwijmy go otwarcie — zły urzędnik myśli przede wszystkim o tem, jakby „klientowi” zaimponować swą ważnością i swem prawem rozstrzygnięcia spraw, dotyczących bytu i interesu „szarego obywatela”. Najprostszy sposób: to mnożenie trudności... Wiecej jeszcze nie wszystkie „papierki” w porządku, jeszcze nie wszystkie elementy dostarczone do decyzji w najblahszej choćby sprawie... Taki urzędnik stoi przed klientem w twardym pancerzu, złożonym z wszystkich możliwych ksiąg, ustaw i przepisów i wszystkich możliwych w nich paragrafach. Jakże tylko można wyszukać

wymyślne trudności i przeszkody — natychmiast one dobywają się z mózgowicy takiego biurokraty. Ale nie każdy jest — utrudniaczem. Istnieje nna odmiana: zbywacza. Taki pan stara się jaknajspieszniej zbyć „klienta”, którego uważa za natręta, zmącającego spokojne trawienie. Więc wyznacza dla załatwienia najprostszej sprawy — jaknajdalsze terminy, zwleka z decyzją i wcale się tem nie przejmuje, że zwłoka komukolwiek przysporzy szkody. Taki biurokrata „ma czas” i stoi na stanowisku, że każdy „akt” musi się „odleżeć”...

Oto typ — aspołeczny, oto osobnik, który nietylko nie spełnia swego zadania, ale jest wprost szkodnikiem. Postępowanie bowiem jego mnoży niezadowolenie w społeczeństwie, szerząc w „szarym człowieku” gorycz i wywołując tę atmosferę niewiary w sprawność aparatu państwowego, która utracą przywiązane obywatela do państwa. Ileż niezadowolenia można by zaoszczędzić, gdyby nie to fałszywe i szkodliwe stanowisko, zajmowane przez nieodpowiedniego sługę państwa?

Na szczęście — jak już rzekliśmy — należv on do wyjątków. Nasz stan urzędniczy cechuje z każdym rokiem coraz większy poziom poczucia obywatelskiego i sprawności zawodowej.

Tembardziej zatem należałoby poza nasz stan urzędniczy wyeliminować te osobniki, które nie dorosły do wysokości zadania, a swem zachowaniem psują opinię naszej dzielnej, ciężko pracującej i wielkie usługi państwu i społeczeństwu oddającej rzeszy funkcjonarjuszy publicznych.

Zakłady budowy okrętów w Polsce

Dla państwa, mającego swobodny dostęp do morza, oprócz posiadania floty niemniej ważną kwestją jest rozbudowa własnych warsztatów okrętowych. Dla Polski w obecnych czasach sprawa ta jest podwójnie doniosłą; posiadanie własnych doków, zdolnych do budowy większych statków, oszczędziłoby poważne sumy, które placimy za okręty budowane w obcych stocznjach, a pozatem sporo ludzi znalazłoby w dokach pracę. Oprócz względów gospodarczych należy również brać pod uwagę i względy wojskowe. W razie wojny i odcięcia od stoczni zachodnio-europejskich, będziemy siłą rzeczy zdani prawie wyłącznie na własne siły.

Polska znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że ma nieograniczone wprost możliwości w wykorzystaniu swojej floty. Podczas, gdy w szeregu innych krajów spora liczba okrętów stoi bezczynnie, my nietylko, że zatrudniamy wszystkie własne statki, ale zmuszeni jesteśmy posługiwać się jeszcze obcą banderą. Jasnym więc jest, że stocznia krajowa, mogąca produkować większe jednostki, zawsze znajdzie odbiorców na swe okrę-

ty. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oprócz floty handlowej musimy rozbudować flotę wojenną, przekonamy się, że zapotrzebowanie na okręty będzie aktualne jeszcze przez długie lata.

Niestety budowa nowoczesnej, obliczonej na produkcję dużych okrętów stoczni, pociągnąć musi za sobą olbrzymie wydatki. Z tych względów realizacja budowy stoczni natrafia na duże przeszkody. W tych warunkach obowiązek spada na cały naród. Budowa stoczni powinna być takim samym celem, jakim jest flota wojenna czy handlowa.

Chociaż nie posiadamy dużej stoczni, możemy stwierdzić, że obecnie pod względem napraw a naw t większych remontów okrętowych jesteśmy zupełnie niezależni od zagranicy i wszystko to wykonywamy na miejscu. Częściowo z inicjatywy prywatnej, a przede wszystkim dzięki kierownictwu Marynarki Wojennej funkcjonują w Polsce cztery poważniejsze warsztaty okrętowe, oraz kilka mniejszych, odgrywających rolę drugorzędną.

Najlepiej rozbudowane i największe są Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej w Gdyni. Pod tą samą nazwą istnieją również wojskowe warsztaty w Pińsku. Warsztaty gdyńskie pokrywają w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie Marynarki Wojennej. Te same zakłady mają pod swoją techniczną opieką urzędnicy Portu Wojennego i Handlowego. Warsztaty budują również mniejsze jednostki oraz objekty pomocnicze. Niedawno został tam wykonany pływający dok o nośności 350 tonn oraz 25-tonnowy żóraw. Na drugim miejscu wymienić należy wojskową „Stocznia Modlińską”. Ze względu na położenie śródlądowe, stocznia obsługuje przede wszystkim flotylę rzeczną, chociaż buduje i mniejsze jednostki morskie. W ostatnich latach Stocznia Modlińska wykonała szereg jednostek, kutry pościgowe dla Straży Granicznej w Gdyni, krany, węglarki, duże łodzie motorowe, a obecnie znajdują się w budowie dwa statki dla marynarki wojennej.

Mniejsze warsztaty znajdują się w Piń-

sku. Mają one za zadanie naprawę flotyli wojskowej rzecznej, oraz budowę jednostek wojskowych i prywatnych śródlądowych. Oprócz wymienionych zakładów państwowych i wojskowych, istnieje jeszcze prywatna Stocznia Gdyńska, posiadająca pływający dok o nośności 3.000 tonn, co pozwala jej na remont większych obiektów. Stocznia ta pracuje przeważnie dla marynarki handlowej, jednakże z jej doków korzysta również i marynarka wojenna.

Istniejące poza tym mniejsze warsztaty pracują dla Dyrekcji Dróg Wodnych, oraz budują statki na użytek prywatny, przeważnie rzeczne. Widzimy więc, że rozbudowa zakładów okrętowych postępuje naprzód. Dawniej nie mieliśmy nic, a dziś szereg obiektów możemy wykonać w kraju, jak również remonty będących w ruchu okrętów. Brak nam jeszcze wielkich doków, ale miejmy nadzieję, że za przykładem wspaniałego rozwoju Gdyni ta sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

Izby Pracy jako czynnik społeczno-gospodarczy

Na odbytym w dniu 24 czerwca r. b. w Poznaniu wojewódzkim zjeździe działaczy społecznych i gospodarczych, zwołanym przez B. B. W. R., powzięto rezolucję następującej treści:

„Uznając pracę za podstawowy czynnik produkcji, a obóz ludzi, żyjących z pracy rąk i mózgu jako fundament siły państwa i narodu. Zjazd stwierdza, że zorganizowanie świata pracy w Izbach Pracy jest niezbędnym warunkiem uregulowania praw pracowniczych i robotniczych w interesie porządku społecznego i ładu gospodarczego w państwie”.

Po raz pierwszy chyba tak wyraźnie i zdecydowanie określono rolę i znaczenie zorganizowanego świata pracy. Jeszcze bardziej znamienne jest to, że hasło to podjął nie obóz radykałów lub skrajnie lewicowych ugrupowań, nie obóz opozycyjny, który po przez opóźnianie mas dążyłby do zmian ustroju w Polsce, lecz obóz pryncypalny, obóz, grupujący wszystkie odłamy i warstwy społeczne. Nie mniej znamienne jest również i to, że uchwała taka powzięta została w zachodniej części Polski, dzielnicy chyba najbardziej uświadomionej społecznie. Dowodzi to, że zagadnienie to staje się hasłem dnia. Staje się potrzebą chwili bieżącej.

Co może mieć wspólnego ład gospodarczy w państwie i co zyska porządek społeczny przez powołanie do życia Izby Pracy? A może właśnie zorganizowanie świata pracy zachwieje ład gospodarczy i spowoduje zmianę porządku społecznego państwa? Takie pytania mógłby postawić tylko ten, kto jest całkowicie nieświadomy roli zorganizowanego życia zbiorowego jakiegokolwiek warstwy czy grupy; więcej, powiedziałbym — kto jest zdecydowanym wrogiem świata pracy, nierozumiejącym potrzeb tych warstw, a obawiającym się zarazem ich zorganizowanej siły.

Każda siła, dopóki nie jest ujęta w celowe ramy, jest żywiołem nieokiełznanym i dopóki nie jest poddana rozumnemu kierownictwu, jest niepewną i może być niebezpieczną. Gdy jednak siłę tej nadamy celowe ramy organizacyjne i ustalimy właściwy kierunek jej działania, siła taka staje się elementem twórczym. Zdaniem naszym nie tylko prawem lecz i obowiązkiem Rządu jest zorganizowanie wszelkich sił społecznych dla podniesienia potęgi państwa na zewnątrz, a autorytetu Rządu wewnątrz.

Jeżeli Rząd dotychczas nie chciał, czy nie mógł zagadnieniu temu poświęcić należytej uwagi, to wiele na to składało się przyczyn, które brak aktywności w tej dziedzinie mogą w znacznej mierze usprawiedliwić. Dzisiaj jednakże dochodzimy do punktu, z którego musimy rozpocząć regulowanie spraw obywateli maluczkich.

Nie jest to, być może, problem łatwy do rozwiązania, niemniej jednak mamy przykłady pomyślnego jego rozwiązania w innych państwach zachodnio-europejskich. Dlaczego więc Polska, zajmując w postępie społecznym jedno z pierwszych miejsc, ma być w tej dziedzinie na ostatnim planie?

Powiedzieliśmy już, że każda siła staje się potęgą, o ile zostanie ujęta w ramy należytej organizacji i poddana odpowiedniemu kierownictwu. Nie jest dla państwa rzeczą obojętną w czyich rękach pozostaje kierownictwo tak licznej warstwy społecznej i w jakim kierunku jest ta masa urabiana oraz wykorzystywana jej siła moralna i materialna. Mimo rozbieżności, jakie zauważać możemy wśród związków robotniczych, mimo ich nieskoordynowanej działalności, zgodzić się trzeba, że warstwa robotnicza i pracownicza w Polsce jest jedną z najliczniejszych, a siła tej warstwy nie była dotąd należycie doceniana. Nie należy ponadto zapominać, że masa ta stanowi b. podatny materiał do wełniania wszelkich hasel. Może niepotrzebujemy mieć obaw, że Polsce z tej strony grożą jakie radykalne przewroty, jednakże doskonale wiemy, że w pewnych momentach, przez

intensywną i umiejętną propagandę, masy te łatwo dają się przeciągnąć na tę lub inną stronę.

O tem, by jakkolwiek przymus moralny, czy fizyczny mógł w kierowaniu temi masami wydać dodatnie owoce, myśleć nawet nie można. Masy te mogą poprowadzić tylko jednostki pochodzące z tej samej warstwy, z nimi razem pracujące, i cieszące się ich zaufaniem. Dla wciągnięcia do akcji państwowo-twórczej tego olbrzymiego czynnika społecznego, jakim jest świat pracy, należy rolę spełnić mogą tylko odpowiednio przedstawicielstwa świata pracy pod odpowiednią kontrolą i nie bez pewnego wpływu rządu na skład wspomnianego przedstawi-

cielstwa oraz kierunek jego działalności.

Organizacja świata pracy w Izbach Pracy po przez związki zawodowe winna mieć specjalny charakter. *Właściwą podstawą organizacyjną Izby Pracy, fundamentem ich działania, z natury rzeczy winno być związki zawodowe, z działalności których winno być całkowicie wyeliminowany czynnik polityczny.* W celu utrzymania działalności związków zawodowych na należytych poziomach, któryby odpowiadał zadaniom i zakresom działania Izby Pracy, związki zawodowe winne być poddane kontroli tychże Izby Pracy. Nie znaczy to, aby działalność organizacyjną związków przez to miała być w czem skrzepowana. Życie samo z biegiem czasu wyeliminuje z areny walki o prymat związki słabsze, a pozostaną silniejsze, których istnienie będzie usprawiedliwione ich żywotnością i siłą wewnętrzną.

Czy i komu zorganizowanie przedstawicielstwa sfer robotniczych i pracowniczych w postaci Izby Pracy może zagrażać lub niedogadzać? Wydaje nam się że nikomu; bo przecież ciężary, jakie z tego powodu powstaną, nie będą nałożone na żadną inną warstwę, jak tylko na świat pracy, który napewno nie będzie protestował przeciwko minimalnemu obciążeniu, jakie wypadnie ponosić na utrzymanie Izby Pracy.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia pytanie, czy świat pracy w dzisiejszym swym stanie organizacyjnym zdobędzie się na pozytywną pracę w Izbach Pracy. Naszym zdaniem tak. Dowodem tego jest obywatelska postawa świata pracy w wielu ważnych dla życia narodowego sprawach. Dowodem tego udział świata pracy w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Porównując ogólne wyniki subskrypcji Pożyczki Narodowej, stwierdzamy, że świat pracy (pracownicy samorządowi, prywatni funkcjonariusze państwowi, emeryci i t. d.) dał na ten wzniósł cel około 45 proc., gdy cały kapitał (handel, instytucje kredytowe, ubezpieczeniowe, komunikacyjne i przemysł) łącznie dał 42 proc.

Więc raz jeszcze stwierdzamy że ten kto potrafi zorganizować w Polsce świat pracy, działa dla potęgi i dobrobytu gospodarczego kraju. Jako przykład mogą nam służyć Włochy, które przez zorganizowanie pracy stały się potęgą. Jeżeli chodzi o formę organizacyjną Izby Pracy, to i tu możemy wysunąć pewne tezy całkowicie konkretne i do obecnych naszych warunków dostosowane. Ale o tem w następnym artykule. L. K.

Gabinet Rzeszy zalegalizował stanowisko kanclerza

Berlin (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję tłumienia spisku Roehma, podkreślając, że natychmiastowe działanie było konieczne, gdyż w przeciwnym razie groziło niebezpieczeństwo rozruchów. Minister Reichswehry gen. Blomberg złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armii podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie, które uchroniło naród niemiecki od wojny domowej.

Gabinet uchwalił następnie ustawę o ochronie koniecznej państwa, której jedyny artykuł opiewa: „Zarządzenia, wykonane w dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca 1934 r. celem stłumienia zamachów zdrady stanu i kraju, są, jako obrona konieczna państwa, zgodne z prawem”.

Następnie gabinet uchwalił zmianę ustawy o zapewnieniu jedności między partią narodowo - socjalistyczną a państwem. Na podstawie nowej ustawy szef sztabu S. A. nie będzie w przyszłości członkiem gabinetu Rzeszy. Równocześnie uchwalono ustawę, zmieniającą ordynację wyborczą. W przyszłości poseł do Reichstagu traci swój mandat w chwili wystąpienia, lub wykluczenia z partii narodowo - socjalistycznej. Wyzna-

czenie następcy pozostawione jest całkowicie decyzji przewodniczącego frakcji. Wśród uchwalonych przez gabinet innych ustaw zasługują na uwagę:

1) ustawa o zastosowaniu gospodarczych zarządzeń odwetowych wobec zagranicy, pomysłana jako odpowiedź na groźby zagranicy, zastosowania przymusowych zarządzeń w stosunku do Niemiec w dziedzinie obrotu towarowego i gotówkowego. 2) ustawa przeciw nadużyciom w gotówkowych obrotach pieniężnych. 3) ustawa o utworzeniu specjalnego urzędu Rzeszy dla leśnictwa oraz ochronie zwierzozostanu. W związku z tą ustawą Goeringa mianowano łowczym Rzeszy.

Berlin (PAT). Przywódca narodowo-socjalistycznego Związku żołnierzy frontowych „Stahlhelm” minister Seldte wydał rozkaz, zabraniający członkom formacji Stahlhelmu noszenia mundurów związku.

Berlin (PAT). Kanclerz Hitler wydał wczoraj w południe następujący rozkaz: „Zarządzenia, mające na celu likwidację rewolucji Roehma zostały dnia 1 lipca w nocy doprowadzone do końca. Kto w przebiegu dalszej akcji dopuści się na własną rękę czynu gwałtownego zostanie oddany do ukarania sądowi zwyczajnemu.

Rekonstrukcja rządu Rzeszy przygotowuje się za kulisami

Warszawa (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że kanclerz Hitler odwiedził wczoraj chorego od kilku dni ministra gospodarczego Schmidta. Min. Schmidt udaje się dziś na dłuższą kurację. Panuje ogólne przekonanie, że min. Schmidt nie powróci już na swe stanowisko. Ewentualna dymisja ministra tłum-

aczy się przygotowującą się za kulisami rekonstrukcją gabinetu. W tej sprawie bawił sekretarz stanu Funk w Neudeck u prez. Hindenburga, skąd wczoraj wrócił. Hindenburg wypowiedział się za koniecznością rekonstrukcji gabinetu. (M.).

Rosyjski szyfr polowy w ręku austriaków

Rewelacyjne pamiętniki z czasów wielkiej wojny

Interesującym tematem szpiegostwa wojennego zajmuje się wszechstronna i bardzo gruntownie opracowana książka b. Oberstleutanta austriackiego Klemensa von Walza p. t.: „Służba szpiegowska w czasie wielkiej wojny”. Jakby powieść sensacyjną czyta się to dzieło naukowe, zawierające maóstwo szczegółów, pozwalających głęboko wniknąć w kulisy wojny światowej. Z szczególną plastyką przedstawia Welzel, jak udało mu się zdobyć rosyjski szyfr polowy.

— Z początkiem mobilizacji — opowiada Walze — zająłem się dokładniejszym zorganizowaniem służby szpiegowskiej. Zgłosił się wówczas do mnie pewien wysoki, krótkowidzący porucznik obrony krajowej jako tłumacz rosyjski. Okazało się, iż ów młody człowiek — nazwijmy go Ambrożym — mimo swego pochodzenia austriackiego ukończył trzy klasy gimnazjalne i odbył cztery lata studjów prawniczych w Petersburgu. Niebawem przekonałem się, iż młodzieniec owładł doskonale kilkoma językami, a przedewszystkiem mówi po rosyjsku jak rodowity Rosjanin. Toteż nie będzie przesadą, gdy stwierdzę, że ten właśnie Ambroży przyczynił się głównie do szeregu klęsk, zresztą niewiele mieli do roboty.

Wkrótce mogłem się przekonać, jakim niesłychanym skarbem jest dla naszego wywiadu Ambroży. Przechwytywaliśmy codziennie tajne depeche, nadawane przez Rosjan. Pisane one były w jakimś tajemniczym szyfrze, którego sami nie mogliśmy odcyfrować. Góry papieru gromadziły się w moich archiwach polowych.

Wówczas postanowiliśmy zająć tem naszym tłumaczów, którzy zresztą niewiele mieli do roboty. Teraz miała wybić godzina sławy dla krótkowidzącego porucznika. Nieustannie dniem i nocą wpatrywał się Ambroży przez swe grube na palec szkła na tajem-

nicze runy. Pewnej nocy — mieliśmy obaj służbę — skoczył on nagle z krzesła i wykrzyknął: „Mam...”

Wraz z Ambrożym sprawdziłem natychmiast odkryty przez niego szyfr i okazało się, że istotnie dokonał on odkrycia, któremu nie mógł podoleć oddział szyfrowy w Wiedniu, rekrutujący się z wytrawnych fachowców i szczywanych lisów. Radość nasza była niezmierna. Mogliśmy teraz dokładnie orjentować się w poczynieniach naszego nieprzyjaciela.

Uzyskane z szyfrowanych depech informacje okazały już w najbliższych dniach swą praktyczną wartość. Rosyjska komenda armii nakazała mianowicie częściową ofensywę na pewien mało chroniony odcinek naszego frontu karpackiego. Dzięki Ambrożemu mogliśmy zawczasu odpowiednio się przygotować, to też rosyjski zakończył się zupełnym niepowodzeniem. Od tego czasu komenda nasza postępowała jak gracz, który doskonale orjentuje się w kartach swego partnera. Na każde posunięcie naszego przeciwnika byliśmy z góry przygotowani, to też Rosjanie ponosili klęskę za klęską.

Niebawem jednak Rosjanie powzięli podejrzenie, może zresztą pozostali poinformowani przez swych szpiegów o naszym odkryciu, to też zmienili szyfr. Lecz Ambroży nie dał się wyprowadzić w pole. Natychmiast zorjentował się w zmianie szyfru i po kilku godzinach umiał już odczytywać depeche zredagowane według nowego systemu znaków.

Por. Ambroży stał się sławny. Okazało się, że w tym nieznanym skromnym człowieku kryje się istny genjusz wywiadowczy. W czasie wojny oddał on swej ojczyźnie olbrzymie wprost usługi. Zawsze jednak stawał w cieniu i w cieniu tym pozostanie. Nie nazywał się zupełnie — Ambroży.

dem doraźnym we Lwowie za usiłowanie zabójstwa wywiadowcy policyjnego Tendaja, który miał obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem kuratora. Mada został wówczas skazany na dożywotnie więzienie i odsiaduje obecnie karę. Wczoraj wraz z Madą zasiedli na ławie oskarżonych Łucki — absolwent gimnazjalny, Iwańczuk — rolnik, Medwid — absolwent gimnazjalny, Fedyński — brzo-

wnik. Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznaje oskarżony Mada, który przyznaje się do winy i mówi, że sam się zgłosił do referatu bojowego OUN. Niedługo potem dowiedział się, że organizacja przygotowuje zamach na wybitne osobistości, a wkrótce potem, że będzie to kurator Gadowski. Mada otrzymał na ulicy 2 rewolwery i granaty ręczne i naskutek polecenia osobnika, którego nazwiska nie chce podać, udał się za kuratorem Gadowskim, celem dokonania zamachu. Przeszkodził mu w tem wywiadowca Tendaj, który zatrzymał Madę, celem wylegitymowania. Wtedy Mada strzelił i zranił Tendaję, poczem zbiegł. Przewodniczący wykazuje mu rażąco sprzeczności między zeznaniami złożonymi dziś a zeznaniami złożonymi na rozprawie doraźnej. Mada oświadczył, że wówczas, chcąc bronić się, obciążał swych towarzyszy, a obecnie bierze całą winę na siebie, ponieważ nie ma nic do stracenia. Inni oskarżeni nie przyznają się do winy.

Nowi wojewodowie

Z Warszawy donosi (PAT): Wczoraj p. Prezydent Rzplitej przeniósł dotychczasowego wojewodę warszawskiego p. Twardo w stan nieczynny, a na jego miejsce mianował wojewodą warszawskim p. dr. Stanisława Nakoniecznikow-Klukowskiego, b. ministra rolnictwa.

Jednocześnie p. Prezydent Rzplitej mianował p. gen. Janusza Gluchowskiego wojewodą białostockim, a p. dr. Władysława Dziadoszą wojewodą kieleckim.

Zgon Curie - Skłodowskiej

Paryż (Tel. wł.) Wczoraj nad ranem w miejscowości Valence nad Rodanem zmarła w 67-ym roku życia uczona światowej sławy, chluba nauki polskiej i francuskiej, odkrywczyni radu, laureatka Nobla, Marja Curie-Skłodowska. (K.).

Marja Curie ze Skłodowskich urodziła się w Warszawie 7 listopada 1867 roku. Po skończeniu studjów początkowo była profesorem fizyki w wyższej szkole żeńskiej w Sévres. W r. 1898 wraz z mężem swoim Piotrem odkryła sole radioaktywne pierwiastków polonu i radu. Po tragicznej śmierci męża, który zginął w wypadku samochodowym na ulicach Paryża, w r. 1906 została profesorem fizyki w Sorbonie. W r. 1910 udało się jej z M. Debiernem wyodrębnić metale polonium i radium. Napisała kilka prac naukowych z dziedziny badań nad nowo odkrytymi pierwiastkami. W r. 1903 małżeństwo Curie otrzymało nagrodę Nobla. Marja Curie w r. 1911 otrzymała nagrodę Nobla z chemji. W 1924 r. powstał w Paryżu Instytut dla badań nad ciałami radioaktywnymi, którego kierowniczką została Marja Curie.

Życiem swoim, pełnem szczytnych osiągnięć i poświęceń, zdobyła Zmarła nie tylko wszechświatową sławę, ale także miłość i szacunek całej ludzkości. Niepomna na szczęście osobiste stroniąca od zaszczytów i godności, przez całe życie skromna, cicha pracownica z bogacającą świat bezinteresownie bezcennymi rezultatami swych badań. Epokowy wynalazek nie przyniósł Marji Skłodowskiej dostatków. Żyła zawsze w ciężkich warunkach, pracowała bez wytchnienia, nie oglądając się na poklask tłumów, nie dbając o reklamę.

I jeszcze jedno: odkrycia Marji Skłodowskiej nie służyły wojnie, wyróżniając się tem z pośród plejady nowoczesnych zdobyczy nauk przyrodniczych, z których każda prawie obracana jest na zgubę ludzkości. Imię Curie-Skłodowskiej wpisane będzie do wielkiej księgi dobroczynców ludzkości obok nazwisk Pasteura, Kocha i Beringa.

Zgon wielkiej uczonej okrywa ciężką żalobą świat cały, a w szczególności naród polski, którego była chlubą.

Król Sjamu przybył w poniedziałek wraz z małżonką do Berlina. Kanclerz Hitler wraz z min. Neurathem złożył mu wizytę.

Nirnecka delegacja do rokowań w sprawie obsługi pożyczek Dawesa i Younga, przebywająca w Londynie, otrzymała instrukcję, by wymogła na rządzie angielskim odłożenie na 6 miesięcy przymusowego clearingu. Wątpliwe jest, czy Anglja zgodzi się na to żądanie.

Zydowski miljoner z Wielkopolski Baruch

doradca prezydentów — porzucił nareszcie politykę

Nowy Jork (PAT.) 64-letni miljoner Bernard Baruch, którego olbrzymie wpływy znane były za czasów prezydentury Wilsona, a który i dziś nie jest pozbawiony tych wpływów w Waszyngtonie, zwołał przedstawicieli prasy do swego biura nowojorskiego i oświadczył im, że wycofuje się z życia publicznego i interesów i zamierza poświęcić się wyłącznie pracy literackiej, a przedewszystkiem pisaniu swych pamięt-

ników. Baruch, którego rodzice przybyli z Wielkopolski, a który urodził się w Stanie Południowej Karoliny, zrobił swą olbrzymią fortunę na spekulacjach giełdowych, do czego zresztą publicznie się przyznał.

Baruch wyjeżdża w pierwszych dniach lipca na kurację do Vichy, poczem powraca do Ameryki już w roli pisarza.

3428 traktatów podpisał świat

od chwili zakończenia wojny

Geneva (PAT). Sekretariat Ligi Narodów opracował dla wrześniowego zgromadzenia raport o traktatach i zobowiązaniach międzynarodowych, zarejestrowanych w Lidzie. Z raportu tego wynika, że w ciągu 14 lat działalności Ligi w tej dziedzinie, od 19-go maja 1920 do 19 maja 1934, zarejestrowano

ogółem 3428 traktatów i zobowiązań międzynarodowych różnego rodzaju. Z tego 240 w ciągu ostatniego roku. Polska znajduje się wśród krajów, które zgłosiły największą liczbę traktatów do zarejestrowania, zgłosiła mianowicie 25 traktatów.

Proces o zamach na kur. Gadowskiego

Lwów (PAT). Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 5 członkom OUN, oskarżonym o przy-

gotowywanie i usiłowanie dokonania zamachu na życie kuratora okręgu szkolnego Gadowskiego, o przechowywanie materiałów wybuchowych, kolportowanie nielegalnych czasopism itd.

Przypomnieć należy, że główny oskarżony Mada odpowiadał w ub. roku przed są-

Kapitan „Kościuszki“ wyjaśnia tajemnicę śmierci lorda Kitchenera

Montreal (Kanada) (PAT). Agencja „Canadian Press“ ogłasza wywiad z kapitanem „Kościuszki“ Borkowskim na temat zatonienia krążownika angielskiego „Hamshire“ i śmierci na nim lorda Kitchenera. Wywiad udzielony przedstawicielowi agencji tej podczas postoju „Kościuszki“ w Halifaxie, zrobił tu prawdziwą sensację. Kpt. Borkowski oświadczył, że w kilka lat po wojnie spotkał w Hamburgu komendanta niemieckiej łodzi podwodnej von Schweigera, od którego dowiedział się następującej historii: dwu majtkom niemieckim, mówiącym doskonale po angielsku powierzono zadanie zniszczenia krą-

żownika „Hamshire“. Dostali się oni do Anglii za pomocą sfałszowanych paszportów. Zamordowali dwóch powołanych do służby na krążowniku tym majtków, poczem udali się na pokład, gdzie wylegitymowali się papierami zamordowanych. Będąc na służbie, nie podejrzewani przez nikogo, wysadzili krążownik w powietrze, sami na nim ginąc.

Prasa, zamieszczając sensacyjny ten wywiad, daje życiorys kapitana Borkowskiego, sławiąc jego działalność jako marynarza, który wyratował załogi dwóch tonących okrętów, norweskiego i niemieckiego.

Dramat Polaka w Legji cudzoziemskiej

Casablanca (PAT). Donoszą z Fezu, że rozegrał się tam krwawy dramat. Porucznik 14 pułku tyraljerów algierskich, Polak Chamski, wszedłszy z rewolwerem w reku do willi swego przełożonego kpt. de Lompuy, strzelił kilkakrotnie do pani Lompuy, a następnie do jej małżonka. Dawszy 5 strzałów, szóstym, wymierzonym w usta, por. Chamski pozbawił się życia. Pani Lompuy zmarła w dwie godziny po wypadku, stan zaś kpt. Lompuy jest beznadziejny. Jak przypuszczają, dramat rozegrał się na tle miłosnem.

Trudna sytuacja przemysłu czechosłowackiego

W Pradze odbyło się walne zebranie Centralnego Związku przemysłu czechosłowackiego. Na zebraniu wygłosił obszernie przemówienie prezes Związku Preiss, który wskazał, że możliwość wywozów dla przemysłu czechosłowackiego nietylko się nie rozszerzają, ale wymagają całego napięcia energii, by mogły być utrzymane na poziomie dotychczasowym. Tegoroczny nieurodzaj pogorszył sytuację przemysłu czechosłowackiego, gdyż osłabił siłę kupna ludności rolnej. Zaznaczyć należy przytem, że Czechosłowacja zmuszona będzie dowieźć żywność i surowce za ceny podwyższone, przyczem zwiększyć przypisać należy nietylko wzrostowi cen na rynkach światowych, ale także dewaluacji korony.

Mówiąc o przyszłości przemysłu, mówca stwierdził, że sytuacja przemysłu pod względem produkcyjnym stale się pogarsza. Sytuacji tej nie mogą poprawić rozporządzenia rządu, obciążające i utrudniające produkcję. Mówca wskazał na jednostronne obciążenie skarbu na rzecz rolnictwa i stwierdził, że w tym punkcie zaczyna ujawniać się znaczne różnice między przemysłem i rolnictwem. Bez wywozu przemysłowego Czechosłowacja nie jest w stanie wyżywić swej ludności. Dlatego też każde osłabianie przemysłu i jego możliwości eksportowych i rozwojowych, równoznaczne jest z obniżaniem stopy życiowej ludności. Polityka dewaluacji sytuacji przemysłu bynajmniej nie poprawiła.

Roosevelt spędza urlop na morzu

Waszyngton (PAT). Prezydent Roosevelt, wolny od trosk państwowych, przebywa obecnie z dwoma swymi synami na krążowniku „Houston“, eskortowanym przez dwa pancerniki. Podróż prezydenta po wodach tropikalnych trwać ma miesiąc. Po zwiedzeniu wysp Dziewiczych i Kolumbji, prezydent uda się na wyspy Hawajskie.

Pożar w ratuszu wiedeńskim

Wiedeń (PAT.) Austriackie biuro informacyjne donosi, iż wczoraj rano wybuchł pożar na pierwszym piętrze ratusza wiedeńskiego. Zapaliły się materiały budowlane. Pożar w krótkim czasie został ugaszony.

Rad o

Piątek, dnia 6 lipca 1934 r.

Poznań. 6.30 Audycja poranna; 7.30 Życie kultur, art. i społeczne Poznań; 11.57 Sygnali czasu, helnal z wieży Mari.; 12.03 Wiadom. meteor.; 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej; 12.10 Muzyka popularna z płyt; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Zesp. salonowy; 13.55 „Z rynku pracy“; 14.00 Wa domości o eksporcie polskim; 14.05 Notowania giełdowe; 16.00 Muzyka popularna z płyt; 17.00 Audycja dla chorych; 17.30 Koncert solistów; 18.00 Reportaż „Dole i niedole polsk. miasteczek“; 18.15 Fragmenty operetek; 18.45 „O burzach i piorunach“; 18.55 Jak spędzić święto? 19.00 Różm. 19.15 Muzyka; 19.50 Wiad. sportowe (Warszawa). 19.55 Wiad. sportowe Poznań; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.12 Koncert symfon.; 21.10 Dziennik wieczorny; 21.20 Pogad. p. t. „Na froncie oświatowym Wielkopolski“; 21.30 Dalszy ciąg koncertu symfon.; 22.15 Felj. p. t. „Japońska szachoteczka do zębów“; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteor.

17 gospodarzy aresztowano pod zarzutem podpalenia własnych zagrod

W powiecie strzeleńskim w ostatnich czasach nieustannie wybuchają pożary i straż pożarna wzywana jest nieraz do kilku wsi jednocześnie. Sprawą tych częstych pożarów zajęła się policja. W wyniku śledztwa aresztowano 17 osób podejrzanych o podpalenie.

Właściciele gospodarstw sami podpalają zabudowania. Gdy tylko straż pożarna odjedzie, ugasiwszy pożar — natychmiast w uratowanych budynkach wybuchają płomienie.

Nieraz też znajduje się zabite gwoździemi drzwi do budynków, w których mieści się inwentarz żywy, a wszelkie narzędzia rolnicze są przeważnie pozamykane w płonących szopach. Zdarza się też bardzo często że te same gospodarstwa płoną kilka razy, w przeciągu krótkiego czasu, a akcja straży pożarnej jest bardzo utrudniana.

Wszystkie podpalane gospodarstwa są ubezpieczone, a sumę odszkodowania pogorzelnicy podają bardzo wysoką.

Przeprowadzono energiczne śledztwo i osadzono w więziennicę jako podpalaczy, lub podejrzanych o podpalenie: Skoniecznego Józefa i jego syna Teodora z Ciechrza, Jędraszczaka Wincentego i syna jego Edmunda z Krzywego-Kolana, Geislera Wojciecha z Nożycyna, Kobielskiego Marjana z Siedlimowa, Kocińskich Marjanę i Michała, Puzia Andrzeja wraz z synem Franciszkiem, Adamczyka Wojciecha i jego dzieci: Jana i Helenę z Jezior Małych i Kozłowskiego Wojciecha siostry Świdarskie Adaminę i Felicję i Kabaczewskiego Stanisława z Jezior Wielkich.

Śledztwo i lustracje pogorzelnisk prowadzi nacelnik Wydziału Śledczego i Związek Ubezpieczeń Wzajemnych z Poznania. (ss)

Ciężkie porażenie słoneczne

Bydgoszcz. W ub. niedzielę kupiec bydgoski 42-letni Paweł Lierman wyjechał do pobliskiej miejscowości letniskowej w Brzozie. Pozostawiwszy auto i ubranie w restauracji udał się w trykotach i płaszczu kąpielowym na plażę. Po kilku godzinach kąpieli słonecznych Lierman przeszedł do lasu, gdzie zdrzemnął się.

Znaleźli go jego ekspedjenci, którzy za-

niepokojeni nieobecnością szefa w poniedziałek, pojechali do Brzozy i wszczęli poszukiwania. Lierman w chwili znalezienia go był nieprzytomny i leżał w gąszczu leśnym pod drzewem. Lekarze stwierdzili silne porażenie słoneczne. Lierman przeleżał w lesie nieprzytomny przez 20 godzin.

W stanie bardzo ciężkim kupca L. przewieziono do szpitala bydgoskiego.

Matka na kolanach błagała sąd o darowanie winy synowi

Bydgoszcz. W ciągu dnia wczorajszego toczył się przed tut. sądem okręgowym proces przeciwko Janowi Biela, sekwestratorom urzędu skarbowego.

W czasie pełnienia służby sekwestratora Biela popełnił szereg nadużyć. Przed sądem tłumaczył się oskarżony, że musiał osłacać się pewnemu szantażyście, który mu groził, że doniesie o jego poprzedniej karalności władzom urzędu skarbowego.

Ojciec oskarżonego usiłował tłumaczyć

go w ten sposób, że działał w stanie zamroczenia, spowodowanego chorobą dziedziczną, matka bowiem jego leczyła się w Dziekance na chorobę umysłową. Przybyła i ona do sądu, błagając sąd na kolanach o darowanie winy synowi. Pod wpływem wzruszenia biedna kobieta dostała ataku szału i musiano ją siłą wyprowadzić z sądu.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku więzienia, zaliczając na poczet jej areszt śledczy.

30.000 gołębi pocztowych zginęło w czasie przelotu nad kanałem La Manche

Londyn. (Tel. wł.) Podczas urządzanego ostatnio wyścigu gołębi pocztowych przez kanał angielski zginęło około 30.000 gołębi wartości przeszło 4 milionów złotych.

Gołębie wypuszczono w sobotę w Marennes (półn.

Francja) do lotu powrotnego do Anglii. Nad kanałem dostały się gołębie w obrob gwałtownego huraganu, który rozpedził je na wszystkie strony świata. Z całej gromady do miejsc rodzinnych powróciło zaledwie 120 gołębi (Ar.)

Giędy

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

Zyto 90 ton par. Poznań	14,50	
Pszonica	14,25	14,50
usposobienie słabe.	17,25	17,50
Jęczmień 695-705 g/l.	15,75	16,25
Jęczmień 675-685 g/l.	14,75	15,25
Jęczmień zimowy	14,25	14,50
Owies	13,75	14,25
Mąka żytnia I gat. 0,55% wł. w.	22,00	23,00
Mąka żytnia I gat. 0-65% wł. w.	20,50	21,50
Mąka żytnia II gat. 53-70% wł. w.	16,00	17,00
Mąka żytnia posł. ponad 70% wł. w.	12,00	13,50
Mąka żytnia razowa 0-95% wł. w.	17,00	18,00
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	32,—	35,—
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	30,—	30,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	29,—	29,50
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	28,—	28,50
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	27,—	27,50
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	26,—	26,50
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	25,50	26,00
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	23,—	23,50
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	19,50	20,—
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	17,50	18,—
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	14,50	15,—
Dreby żytnie przemiału standartowego	9,75	10,25
Dreby pszen. grube przemiału standart.	10,75	11,25
Dreby pszen. średnie przem. standart.	10,25	10,50
Rzepak zimowy	36,00	38,00
Rzepak zimowy	38,—	40,—
Lubin niebieski	8,75	9,50
Lubin żółty	10,—	11,—
Inkarnatka	75,—	80,—
Słoma pszenna luzem	1,30	1,30
Słoma pszenna prasowana	1,70	2,—
Słoma żytnia luzem	1,50	1,75
Słoma żytnia prasowana	2,10	2,40
Słoma owsiana luzem	1,30	1,50
Słoma owsiana prasowana	1,70	2,20
Słoma jęczmienna luzem	1,30	1,50
Słoma jęczmienna prasowana	1,70	2,20
Siano zwykłe luzem	5,50	6,00
Siano zwykłe prasowane	6,50	7,00
Siano nadnoteckie luzem	7,00	7,50
Siano nadnoteckie prasowane	7,50	8,00
Makuch lniany w taflach	19,—	19,50
Makuch rzepakowy w taflach	13,75	14,25
Makuch słonecznik w taflach 42/43%	16,—	16,50
Strut Soła	19,50	20,—
Mak niebieski	52,—	58,—

Ogólne usposobienie spokojne.
I Poznań, dnia 4 lipca 1934 r.

Targowica

Poznań, dnia 3 b. m. — Spędzino: wołów 52, buhaji 123, krów 243, świń 1986, cieląt 821, owiec 286, razem 3311. — Przebieg targu ożywiony.

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczony, nieoprzeg	58-60
Mięsiste, tuczony, młodsze do 3 lat	52-56
Mięsiste, tuczony, starsze	44-48
Miernie odżywione	36-40
Buhaje:	
Wytuczony pełnomięsiste	54-58
Tuczony mięsiste	48-52
Nietuczony, dobrze odżyw., starsze	40-46
Miernie odżywione	36-38
Krowy:	
Wytuczony pełnomięsiste	58-60
Tuczony mięsiste	44-52
Nietuczony, dobrze odżywione	32-38
Miernie odżywione	20-26
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36-40
Miernie odżywione	34-36
Galowice:	
Wytuczony pełnomięsiste	58-60
Tuczony mięsiste	52-55
Nietuczony, dobrze odżywione	44-48
Miernie odżywione	36-40
Cieleta:	
Najprzedniejsze cieleta wytuczony	51-64
Tuczony cieleta	46-54
Dobrze odżywione	38-44
Miernie odżywione	32-36
II OWCE:	
Wytuczony, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66-74
2. Tuczony starsze skopy i macioraki	56-60
III SWINIE (tuczniaki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	66-68
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	60-64
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	54-58
Mięsiste świnię ponad 80 kg.	48-52
Maciora i późne kastraty	52-62

Przebieg targu: spokojny,

MAURYCZ JOKAY

Kamienne serce

Powieść historyczna z czasów „wiosny narodów”

62) Przekład z węgierskiego.

„Wiele, bardzo wiele daję za to, abym mógł przemawiać w ciemnicy, w tym bowiem razie nie widziano by rumieńca — napędzonego wstydem na mą twarz...”

I nam oblicze rumieni się wstydem, a przecież ile to krwi szlachetnej przelało się od tego czasu — krwi, która byłaby w stanie najcięższe zmyć przewinienia!

Wówczas jednakże hańba była zupełną.

Agdy w końcu wódz naczelny wojsk cesarskich wysłał za uciekającymi kongrewskie rakiety, i gdy owe nieznane, straszne węże ogniste, sycząc, pryskając i ziejąc iskrami powitały rozbite szeregi, niosąc z sobą śmierć i zniszczenie, o wtedy popłoch nie miał granic. Kawaleria i artylerja, pociągi i piechota, rekruci i gwardja narodowa — wszystko to tworzyło jedną zbitą masę, w której nadarmoby oglądać się za przelożonymi i podwładnymi. Nikt nie słuchał komendy, a każdy o własnym jedynie myślał ratunku. Nieprzyjaciel potrzebował wysłać za uciekającymi jedynie oddział konnicy i wysunąć nieco naprzód baterje rakiet, aby stać się panem wszystkich dział węgierskich i licznego zabrać niewolnika.

W takiej przekletej chwili ktoś hartownego serca i przytomnego umysłu jest istnym zesłanikiem niebios.

Oedon Barad'ay nie był ożnierzem ani geniuszem wojskowym, posiadał jednakże ów przywilej, bez którego nikt nie może być wielkim człowiekiem, krew zimną. Jemu to było przeznaczonem zająrzeć odważnie w oczy widmu — które rziesięć tysięcy żołnierza spędziło z pola i oddało go na pastwę najdotkliwszej dlań hańby.

Oedon, skoro spostrzegł, że bitwa straconą, dosiadł konia i wyleżył wszystkie swe władze umysłowe na obmyślenie środka, mogącego zaradzić następstwom strasznej porażki.

Zmusił spłoszone ognistym deszczem pułki rekrutów do powstrzymania się, czystem było niepodobieństwem, a tu oddział kawalerji nieprzyjacielskiej już dopada gościnię, aby się rzucić na tyły uciekających.

— Utrudnijmy im przynajmniej robotę pomyślał Oedon i donośnym odezwał się głosem: Hej, chłopcy, mamyż pozwolić, aby działa nasze dośtały się w moc wroga?

Kilku odważniejszych i więcej zdeterminowanych przystanęło. Byli to tylko szeregowcy. Poświęćmy się za innych! I zwrócili się pierściami naprzeciw galopującej kawalerji.

Wtem niespodziana zawitała im pomoc.

Z gaju rozciągającego się wzdłuż drogi przycięto nacierającą kawalerję tak morderczym ogniem plutonowym, że zmuszona była zrobić w tył zwrot, znacząc swój odwrót rannymi i zabitymi jeźdźcami.

Z okrzykiem hurra! wyskoczył z zasadki oddział, któremu tyle miłośno do zawdzięczenia. Był to legion trupich główek. Legion różnonarodowych studentów. — Dowódzca legionu, długonogi Mausmann, zawołał, skoro zaboczył Oedona:

— Hurrah, mój panie patronie! Oto, co się zawię taktyką barykadową.

Oedon sedecznem uściśnięciem ręki powitał joiwalnego studenta, który dla tego nazwał go swym patronem, aby auliści byli należycie karmieni i przyodziani, i by młodzież węgierska bratała się z niemi.

Oedon obaczył się przelo niespodzianie na czele dwustu przeszło suchów. Oddziałek to wprawdzie mały, lecz pełen serca i determinacji.

Jak tylko spostrzegł nieprzyjaciel, że garstka to rozłożyła się na gościnię i uformowała front celem odparcia jazdy, szykującej się ponownie do ataku skierował na nią swoje baterje.

— Ah, stare znajome! żartował po staremu rymami Mausmann. Patrzcie, tam jedna w piasku dziurę wierci. — Druga dała nura; trzecia w tamdziej się wdała, ależ czwarta za to dzielnie się spięła.

Rakieta padła rzeczywiście, sycząc i kipiąc, u nóg improwizatora, Mausmann nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, podskoczył i pogrające mu niebezpieczeństwo, podskoczył i pochwycił rękoma rakiety i wrzucił ją do fosy, gdzie pękła.

Młodzi rekruci śmieli się. Śmieli się.

A śmiech ten był zadatkami późniejszych ich czynów bohaterkich.

Nauczycieli się drwić ze śmierci. Zrobili odkrycie, że i śmierć jest kiepską komedjanką, która swym patosem i swemi grymasami imponuje jedynie galerji i ją przejmując strachem; ustępuje jednakże przed krytykiem i respektuje go jak prznaależy.

Skoro zobaczyli Austriacy, że nie wiele wskorają rakietami, przypuścili na nowo jazdę na mężną garstkę.

Ta ustawiła się wszęch gościnię i oczekiwała z spokojem ataku kawalerji.

Gdy nieprzyjaciel zbliżył się na jakie dwa-dzieścia kroków, powitano go salwą karabinową. I nowu mieszały się szeregi jazdy, która odwrót swój znaczyła jak pierwszym i drugim razem rannymi i zabitymi.

A garstka junaków nabiwszy broń, wzięła ją na ramię i ruszyła gościnię za swoimi. I znowu zajęczała ziemia pod kopytami koni. To kirasjerzy próbują jeszcze raz szczęścia. Tylko, że tym razem nie pędzili wprost bitym gościnię, lecz rozwinęli się w dwa skrzydła z wyraźnym zamiarem obsadzenia oddziałku. Bohaterzy nasi przystanęli i wzięli na cel; nieprzyjaciel zachwiał się na chwilę, nie cofnął się jednak, owszem do nowego sposobu ataku. A gdy uszykował się i całym pędem uderzył na garstkę rekrutów nie mających już czasu do nabicia broni, o — wtedy mordercza zawrzała walka. Walczono bagnetem, kolbą i szabłą; rekruci dokazywali cudów waleczności, a gdy ostatnie odparto natarcie, odezwał się Mausmann do Oedona.

— W ładownicach naszych po jednym tylko mamy naboju. Strzelać więcej nie będziemy. Za plecami naszymi most, tam się usadowimy. Ciężka jazda nie zpuści się z nami trzęcimą zarosłem bagniskiem. A teraz młodzi przyjaciele, poprzysięgnijcie mi, że odtąd walczyć będziemy tylko na bagnety.

I szaleni, pełni zapachu, egzaltowani chłopcy uklepli na gościnię i z podniesioną do góry prawicą odśpiewali przysięgę z jednej z oper, może być, że z Beatryczy, zdecydowani odegrać aż do ostatniej sceny poważny dramat.

Most tworzył tutaj punkt nieco wyniosły, dominiujący nad płaszczyzną, a stanawszy na nim można było objąć okiem wszęch i wzdłuż rozciągające się panoramy.

Szarafiński — 30. 6. — masz. 4 — nocna zmiana
Z tej strony mostu pola nie bielły się śniegiem, lecz z drugiej za to łan obszerny wyglądał gdyby biała chusta. Wiatr nagromadził tam masy śniegu i potworzył fantastyczne pagórki. W śnieżnych tych zawiejach ugrzęzły setki wozów z żywnością, dział, jaszczyków, wszystko to zbitę w jedną bezładną masę, nie mogącą ani cofnąć się ani posunąć naprzód; obraz ten uzupełniali uciekający w dzikim popłochu żołnierze, piesi i konni.

— Nie dozwolny, by nieprzyjaciel rozkoszował się tym hańbiącym widokiem!

— Nie dozwolimy! z dwustu odezwało się piersi.

Mały oddziałek obsadziwszy most, zanucił ponownie pieśń przysięgi, której rzewne grobowe tony wiatr roznosił daleko i mieszał z łoskotem nadciągającej do ostatniego ataku jazdy nieprzyjacielskiej. — Jazdę wspomagała bateria dział rzucając bezustannie śmiertelne pociski na stojących na moście.

Młodzi bohaterowie stali jak wryci, śpiewali pieśń o owych bohaterach co to przysięgli nie walczyć inaczej jak na bagnety.

Oedon dumał w tej chwili o młodej żonie, rozkosznej dziecinie, o stroskanej matce! i odezwał się pełen determinacji do rekrutów:

— Nie obawiajcie się chłopcy na sto kul jedna zaledwie zabija.

A to jedna trafiła właśnie. Czerep granatu powalił w tej chwili młodego honweda, który bez jęku skonał w oczach Oedona.

Oedon widząc to, zawołał:

A gdy trafi, przynosi śmierć najpiękniejszą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika miejscowa

lipiec

6

piątek

Kalendarz rzymsko-kat.
Piątek Izajasza
Sobota Cyryla

Kalendarz słowiański
Piątek Izasław
Sobota Krasnoroda
Słońce wschód: 3,23
zachód: 19,58
Księżyc wschód: 00,00
zachód: 16,00

— Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni Dr. Wojskiewicz, ul. Mickiewicza 2 (tel. 83) Apteka pod „Aniołem“, Rynek (tel. 7).

Repertuar kinoteatrów. Kino Apollo: „Przygoda na Lido“. Kino Corso: „Maskarada miłości“.

Ruch ludności. W urzędzie stanu cywilnego zgłoszono w dniu 3 lipca: Urodzenia: syna: robotnik Adam Sadowy; córkę: ślusarz Bernard Rzekiecki, fryzjer Bogdan Marcinkowski. Zgony: —.

CHOCHLIK DRUKARSKI UPREDZIŁ NASZĄ INFORMACJE.

W poniedziałek ukazał się wywiad z p. burmistrzem Cegiellką, kiedy nastąpi otwarcie basenu pływackiego. Błąd drukarski, ściśle mówiąc, brak przecinka za słowem „nie“ spaczył sens ostatniego zdania, gdzie wyraziliśmy przekonanie, że w dniu 8 lipca b. r. całe społeczeństwo zjedzie się na otwarcie basenu pływackiego.

Chochlik drukarski okazał się znacznie przebieglejszy od naszego sprawozdawcy, gdyż rzeczywistość otwarcie nie nastąpi w dniu 8 bm., lecz dopiero w dniu 15 bm. spowodu niespodziewanie wynikłego strajku murarskiego.

Przy okazji możemy się podzielić z Szan. Czytelnikami, że ceny wejścia do basenu zostały ustalone następująco: Wstęp jednorazowy do basenu dla dorosłych z używaniem szatni ogólnej 20 gr., dla dzieci 10 gr. Z użyciem osobnej kabiny 40 gr., dla dzieci 20 gr. Karty miesięczne z używaniem ogólnej szatni zł 3.—, dla dzieci zł 1,50. Z użyciem osobnej kabiny zł 6. dla dzieci zł 3.—.

Uroczyste otwarcie nastąpi nieodwołalnie w dniu 15 bm.

STRAJK MURARZY ZAŁĘGNANY.

Jak już w ubiegłym tygodniu podawaliśmy, wynikł kilkudniowy strajk pracowników murarskich na tle zarobkowym.

Po wielokrotnych pertraktacjach w dniu wczorajszym przyszło do pody, którą obie strony podpisały. Cennik zarobków został ustalony następująco: do dnia 15. 8. br. obowiązywać będzie płaca dla rzemieślników I kat. 65 gr., II kat. 55 gr., dla robotników 45 gr. za godzinę. Natomiast po 15 sierpnia br. ustalono taryfę dla rzemieślników I kat. 80 kr., II kat. 70 gr., dla robotników 50 gr. i ta taryfa będzie obowiązywała do 31 marca 1935 r. z wypowiedzeniem jej na trzy miesiące.

Cały przebieg strajku odbył się zupełnie spokojnie i roboty zostaną podjęte w dniu jutrzejszym.

W CZASIE OD 1—31 LIPCA W. T. K. R. I BIURO DO SPRAW FINANSOWO ROLNYCH NIECZYNNY.

Podaje się do wiadomości wszystkim rolnikom powiatu ostrowskiego, że Sekretariat Powiatowy W. T. K. R., w którym mieści się Biuro Powiatowe do Spraw Finansowo-Rolnych, w czasie od 1 do 31 lipca 1934 r. z powodu urlopów pracowników jest nieczynny.

Rolnicy mający do załatwienia sprawy w Biurze Powiatowym do Spraw Finansowo-Rolnych na czas od 1 do 31 lipca 1934 r. winni się udawać do Powiatowego Urzędu Rozjemczego przy Starostwie w Ostrowie, ul. Wrocławska 15. (—) Ign. Woitaszek, p. o. sekr. pow. W. T. K. R.

Z PRZEDZKOLU

W ubiegłą niedzielę, juniorzy „Ostrovii“ rozegrali mecz towarzyski w piłkę nożną z rezerwami K. T. S. 24 w Kobylinie. Po ciekawej i żywej grze mecz zakończył się wysokim, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem juniorów „Ostrovii“ w stosunku 11:3 (3:1). Na poszczególne wyróżnienie z „Ostrovii“ zasługuje Nowak w ataku. Branki zdobyli Nowak 4, środkowy ata-

Uroczyste zakończenie roku w Przedszkolu im. Jagódki Piłsudskiej

W przedszkolu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Ostrowie przeszło 50 dzieci z najbiedniejszych rodzin cieszyło się przez rok cały troskliwą opieką.

Dzieci przychodzili o godzinie 9-tej z rana, otrzymywali śniadanie, a po ukończonych zajęciach pożywny obiad. W przystępnych pogadankach zaznajamiali się z zasadami religii, nabierały wiadomości przyrodniczych, historycznych i zaprawiały się do życia zbiorowego.

Niektóre z dzieci z nowym rokiem szkolnym będą już uczęszczały do Szkoły Powszechnej. Dziecko takie w czasie pobytu w Przedszkolu, poznało już wiele z podstawowych zjawisk życia szkolnego i jest zatem podatniejsze do urobienia zeń dobrego ucznia, czy uczennicy.

W sobotę 30 czerwca br. o godzinie 5-ej popołudniu nastąpiło uroczyste zakończenie roku w Przedszkolu im. Jagódki Piłsudskiej połączone z popisami dzieci.

Uroczystość tę zaszczycili p. Starosta Ekkert, który zawsze troszczy się dobro dzieci Przedszkola, p. dyr. Czechowski, p. dr. Poleski, p. naczelnik Gaca, p. dyr. Wawrzkiwicz, p. asp. Białkowski i wielu sympatyków. Zebranych gości, rodziców dzieci Przedszkola i członkinie Z. P. O. K. powitała p. dyr. Marja Czechowska — przewodnicząca Związku Procy Obywatelskiej Kobiet.

Na murawie, wśród zieleni drzewek rozpoczęły się popisy dzieci. Dużo radości wywo-

łała gimnastyka dzieci w formie zabawy. Malstwa szybko i wdzięcznie zmieniały swe role, z rozśpiewanych kominiarczyków przy pracy, zmieniają się w las drzew kołysanych wiatrem. Za chwil kilka rozbrzmiewają dźwięczne głosiki tik tak, tik, i przed oczami widzów przesuwają się pracowite „wskazówki“ po „tarczy zegara“.

Po pomysłowych zabawach, dzieci odegrały sztuczkę p. t.: „Sen Zosi“. Małi aktorzy jako grzybki, krasnoludki, wróżki, motylki, w barwnych kostiumkach dalej noc w otoczeniu dworu, wszyscy z Zosią na czele cieszyli się wielką sympatią, nagradzani licznymi oklaskami.

Przy dźwiękach muzyki wysuwają się w kostiumach pary dziewczynek, nad główkami widać łuki z barwnym kwieciami. Przy końcu korowodu jedna z dziewczynek wręczyła p. staroście wiązanek kwiatów.

Miłą pamiątką dla wszystkich jest wspólna fotografia wraz z dziećmi.

Po uroczystości dzieci otrzymały kawę, słodkie ciasto i owoce zmówiły modlitwę i zadowolone wracały do domów.

W poniedziałek rano, zebrały się dzieci raz jeszcze w Przedszkolu i stąd pod opieką udały się do parafialnego kościoła na mszę św., by podziękować Bogu za szczęśliwie spędzony rok i prosić o dalsze błogosławieństwo. (An. Es)

ku 4, Żurkowski 2 i Leiński 1. Mecz rozegrany w Kobylinie wywołał duże zainteresowanie publiczności. Zawodami kierował p. Lechowicz.

Z SRFBRNEGO EKRANU.

Kino Corso — Maskarada miłości.

Bez zastrzeżeń zaliczyć trzeba obraz powyższy do najlepszych w obecnym sezonie. Wybija się w nim przedewszystkiem świetna, finałowa gra „gwiazd“ tej miary, co przemila Elissa Landi, elegancka Esther Ralston oraz para współczesnych klasycznych donżuanów: piękny Nils Asther i jego naśladowca w sprawach miłosnych Raul Lukas.

Ich kreacje w ramach określonych im ręką reżysera są poprostu „skończone“. Znalezienie się ich w tak paradoksalnych sytuacjach, może wyjaśnić tylko jasno i dobrze skomponowany scenariusz — a takim meistersztückiem jest właśnie scenariusz „Maskarady miłości“. Pełno w nim scen pogodnych, ciepłych, bezwiednie wprost rozśmieszających. Okrasa całości — jest bogate, arystokratyczne, pociągające swym przepychem milieu, w którym obracają się hrabiowie i kamerdynerzy, w rolach swych zamieniający oraz odpowiadające im „ranga“ kobiety.

Technika filmu an. wysokim poziomie, jak zresztą wszystkie ostatnie „plody“ Universalu. (s. m.)

Osobiste. W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego p. ppłk. Duch i objął urzędowanie.

Tow. Marynarzy Rezerwy. W środę dnia 4 lipca o godz. 20-tej odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Stawickiego, ul. Marsz. Piłsudskiego 39. Zarząd.

Og. Związek Podolic. Rez. R. P. Koło Ostrów bierze gremjalny udział w uroczystości 10-lecia Koła Pleszew dnia 8. 7. 34 r.

Szczegóły wyjazdu będą omawiane na zebraniu plenarnym dnia 5. 7. 34.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło w Ostrowie zebranie miesięczne w niedzielę dnia 8 lipca 34 r. o godzinie 13-tej w małej salce Domu Katolickiego.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 r. Koło w Ostrowie zebranie miesięczne w piątek dnia 6 lipca 1934 r. o godzinie 20-tej w lokalu klubowym przy ul. Marszałka Piłsudskiego, Hotel Francuski.

Z powiatu i okolic

SKALMIERZYCE NOWE.

Z okazji Święta Morza odbył się w tutaj, miejscowości z inicjatywy przewodn. Gminnego Koła BBWR, p. Franc. Garsteckiego w porozumie-

niu się z miejscow. przedstawicielami władz, urzędów i organizacyj dnia 1 lipca br. obchód z następującym programem: 1. Zbiórka uliczna na cele Obrony Floty Morskiej. 2. Uroczysta Akademia Akademja odbyła się w byłej kaplicy przy dworcu kolej. o godz. 20-tej. Słowo wstępne wygłosił p. Garstecki, w którym zaznajomił obecnych z znaczeniem morza, silnej floty oraz celem urządzania obchodów „Święta Morza“. Odczyt okolicznościowy wygłosił p. Niezgódka Wawrzyniec, zaw. stacji. W dalszym programie akademii miejsce. Klub Mandolinistów KPW, koncertował. Chór Halka KPW, odśpiewał pieśń „Nasz Bałtyk“ — Wiazanek „Z polskich chat i pól“ oraz na chór męski „Młynarka“. Deklamacje wygłosiły członkinie Młodych Polek oraz żeńsk. Oddz. Związku Strzel. Na zakończenie złożył p. Garstecki podziękowanie wszystkim przedstawicielom władz, urzędów oraz organizacyj za udział w akademii. Szczególnie zaś organizacjom, które przyczyniły się do uświetnienia programu akademii.

Pod koniec wnieśli wszyscy zebrani okrzyk trzykrotny na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta oraz I-go Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. L.

Referaty w zakresie pielęgnowania i wychowania społecznego dzieci. Przy stacji opieki nad Matką i Dzieckiem członkinie „Z. P. O. K.“ urządziły odczyty. W dniu 9 ub. m. odczyt na temat „Znaczenie Matki w rodzinie“ wygłosiła p. A. Michajowa. W dniu 3 bm. referat wygłosiła p. M. Żarnecka p. t. „Wychowanie moralne dzieci“. W dniu 7 bm. odbędzie się odczyt p. H. Zembskiej na temat „Nerwowość u dzieci“.

DEBNICA

Zebranie S. M. P. W niedzielę dnia 1 lipca b. r. odbyło się zebranie Stowarzyszenia Młodych Polek z Dębicy u p. Fludra o godzinie 8 wieczorem. Zebranie zainicjowała prezesa p. Fluderówna Julia hasłem „Gotów“. Po wyczerpanym programie zebranie, które trwało przeszło godzinę zamknięto.

Założenie chóru kościelnego. Dzięki staraniom ks. proboszcza parafii Czarnylas, oraz organisty p. Przybylskiego założono w gminie Dębicy, należącej do parafii Czarnolaskiej, chór kościelny. Do towarzystwa chóru kościelnego zapisało się przeszło 25 członków młodzieży męskiej jak i żeńskiej.

Wycieczka Straży Pożarnej. Ochotnicza Straż Pożarna z Dębicy urządza w przyszłą niedzielę t. j. dnia 8 lipca 1934 r. wycieczkę rowerami do Gołuchowa. Do Ochot. Straży przyłączy się także duża ilość młodzieży męskiej. Wycieczka ta będzie miała charakter zwiedzania cennych zabytków w zamku ks. Czartoryskich.

DZIAŁ URZĘDOWY

W sprawie właściwości władz dla miejscowości przyłączonych do Powiatu Ostrowskiego z Powiatów: Jarocińskiego i Kępińskiego.

Niniejszem podaje się do wiadomości interesowanych, że miejscowości przyłączone z powiatu jarocińskiego do powiatu ostrowskiego otrzymały tymczasowy przydział terytorjalny jak niżej:

Gminy: Droszew, Kotowiecko, Leonardów, Pawłów, oraz obszary dworskie: Głóski, Kotowiecko i Żakowice przydzielone są Wójtostwu Obwodowemu w Skalmierzycach Nowych, a co do badania mięsa oglądaczowi zwierząt rzeźnych i mięsa p. Władysławowi Idzkowskiemu, zamieszkałemu w Skalmierzycach.

Natomiast gminy: Bieganin, Gałazki Wielkie, Górzno, Grudzielec, Grudzielec Nowy, Sobótka oraz obszary dworskie: Bieganin, Gałazki Małe, Gałazki Wielkie, Górzno, Grudzielec, Gutów i Sobótka przydzielone są Wójtostwu Obwodowemu w Ostrowie-Północ, a co do badania mięsa oglądaczowi zwierząt rzeźnych i mięsa p. Piotrowi Kocińskiemu, zamieszkałemu w Ostrowie, ul. Kościuszki

Wreszcie dla miejscowości przyłączonych z powiatu kępińskiego właściwe terytorjalnie są nadal władze miejscowe i organa urzędowe w Mikstacie (Urząd Wójtowski itd).

Ostrów, dnia 3 lipca 1934 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

(—) Dr. Ekkert.

KOMUNIKAT.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postanowił, że każdego roku w czasie od 2—9 października będzie urządzony „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Donosząc o tem, proszę wszystkie Zarządy Kół w obwodzie szkolnym ostrzeszowskim o rozpatrzenie już teraz, w jaki sposób będzie można zorganizować ten „Tydzień” i jakie imprezy propagandowe i dochodowe będzie można urządzić na terenie działalności każdego Koła.

Ostrzeszów, dnia 30 czerwca 1934 r.

Za Zarząd Komitetu Obwodowego

(—) J. Kocot prezes.

OSTRZEŻENIE.

W dniu 6-go i 7-go lipca 1934 r. od godz. 7 do godz. 16-tej przeprowadzać będą oddziały wojskowe ostre strzelania na południowy-wschód od Przygodzic z kierunkiem strzału na południe (od Przygodzic w kierunku lasu przez łąki).

Ludność przestrzeżana się przed zbliżaniem się do ostrzeliwanego terenu w podanym wyżej dniu i czasie.

Ostrów-Południe, dnia 3 lipca 1934 r.

(—) Leja, Wójt kom.

Obwieszczenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie z dniem ogłoszenia niniejszego obwieszczenia wprowadza instytucję lekarzy domowych.

Na terenie pow. Ostrowskiego ustanawia się następujących lekarzy domowych, którym przydziela się ubezpieczonych zamieszkałych w poniżej wyszczególnionych miejscowościach i rejonach.

1. Lekarz domowy Dr. Chmiel, Ostrow — ordynuje w dni powszednie za wyjątkiem soboty od godz. 10—12 i 4—5.

2. Lekarz domowy Dr. Karpowicz, Ostrow — ordynuje w dni powszednie od 8—11 i od 17—19.

3. Lekarz domowy Dr. Wojtkiewicz, Ostrow — ordynuje w dni powszednie w godzinach od 9—12 i od 15—17.

4. Lekarz domowy Dr. Kahl, Skalmierzycy — ordynuje w dni powszednie od 9—12.

5. Lekarz domowy Dr. Nowak, Raszków — ordynuje w dni powszednie od 9—11 i od 16—17.

6. Lekarz domowy Dr. Spionek, Odolanów — ordynuje w dni powszednie od 9—11 i od 14—15.

7. Lekarz domowy Dr. May, Mikstac — ordynuje w dni powszednie od 9—11 i od 15—16.

Pozatem praktykują dla Ubezpieczalni Społecznej lekarze specjaliści:

1. Dr. Dubiski, chirurg, Ostrow — Szpit. Miejski.

2. Dr. Tilgner, specjalista chorób uszu, gardła i nosa, Ostrow — Kaliska.

3. Dr. Kryński, okulista, Ostrow — Rynek.

4. Dr. Palusz, specjalista chorób płucnych, Ostrow — Wrocławsk.

5. Dr. Bialasik, chirurg, Pleszew.

6. Dr. Bolewski, chirurg, Krotoszyn

Ubezpieczeni zwracają się z poświadczeniem pracodawcy i legitymacją Ubezpieczalni Społecznej bezpośrednio do lekarza domowego.

Z pomocy lekarzy specjalistów korzystać można jedynie za przekazem, który wystawi lekarz domowy. Wyjątek stanowią nagłe wypadki.

Wnioski o ewtl. inny przydział lekarza domowego należy kierować do lekarza obwodowego, który urzęduje w Ostrowie, przy ulicy Wrocławskiej 11, w dniach: poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach od 11 i pół do 14-tej i w Odolanowie w dniach środy, w godzinach od 11 i pół do 13-tej. Uwzględnić się będzie jedynie wnioski uzasadnione. W wypadku uwzględnienia wniosku o zmianę przydziału lekarza domowego, przydział obowiązujący będzie do końca r. b.

REJONY LEKARZY DOMOWYCH.

Ustanawia się następujących lekarzy domowych, którym przydziela się rejony z ulicami niżej wyszczególnionymi:

PODZIAŁ MIASTA OSTROWA NA REJONY.

Rejon I. Dr. Chmiel

obejmuje ulice:

Gimnazjalna — Kasprowicza — Kaliska — Kard. Ledóchowskiego — Kościelna — Konopnickiej — Królowej Jadwigi — Mickiewicza — Rejmona — Rynek — Sądowa — Słowackiego — Staszycza — Starokaliska — Szpitalna — Wodociągi — Droga Wysoka — Żeromskiego.

Rejon II. Dr. Karpowicz

obejmuje ulice:

Prosta — Parkowa — Plac Bankowy — Stare-Targowisko — Starotargowa — Spokojna — 3 Maja — Wigury — Wrocławska — Dr. Wrocławska — Zaczysze — Za Bóznicą — Zduńska — Dr. Zębcowska — Żwirki — Żydowska — Clna — Dąbrowskiego — Fabryczna — Kościuszki — Koszarowa — Kompalty — Krótka — Marsz. Piłsudskiego (od ul. Wrocławskiej do Koszarowej).

Rejon nr. III. Dr. Wojtkiewicz

obejmuje ulice:

Bratnia — Dr. Gorzycka — Grobla — Krzywa — Dr. Krotoszyńska — Kwiatowa — Łakowa — Marsz. Piłsudskiego (od ul. Koszarowej do Dworca) — Nowa — Ogrodowa — Dr. Odolanowska — Okólna — Dr. Pleszewska — Polna — Przy Lotnisku — Przy moście kolejowym — Raszowska — Różana — Dr. Raszowska — Sienkiewicza — Składowa — Skryta — Strumykowa — Sukiennicza — Towarowa — Ułańska — Wspólna — Wiejska — Wierzbowa — Zielona

REJONY LEKARZY DOMOWYCH.

Ustanawia się następujących lekarzy domowych, którym przydziela się rejony z miejscowościami niżej wyszczególnionymi:

Rejon I. Dr. Chmiel

obejmuje miejscowości:

Adamiec — Bijanki — Kakolew — Keszycze I. i II. — Krępa — Latowice — Ołobok — Pruslin — Rososzyca — Sieroszewice — Spalony — Trąba — Wtorek — Zameczek Leśny.

Rejon II. Dr. Karpowicz

obejmuje miejscowości:

Antonin — Bodyl — Brygidki — Cegielnia — Drygas — Gorzyce Wielkie — Janków Przyg. — Kamienice Stare — Kamienice Nowe — Kociemba — Ludwików — Lipie — Mały Borek — Mańków — Młyników — Parczew — Parczew-Westrza — Pardołin — Piec Górny — Przygodzice — Sadowie — Smardów — Strugi Tarchalskie — Szperek — Topola Mała — Topola Wielka — Westrza — Wysocko Małe — Wysocko Wielkie — Za Wysocko — Zębców — Zębców-Borek — Zmysłona.

Rejon III. Dr. Wojtkiewicz

obejmuje miejscowości:

Baby — Bagatela — Będziszyn — Bigoraje — Biniew — Czekanów — Fabryka — Franklinów — Górzeńko — Górzno — Gręblów — Gutów — Karski — Kawetczyzna — Kolatajowo — Krakowiec — Kwiatków — Kwiatków — Lamki — Lekowiec — Lewków — Michałków — Miejski Las — Młynów — Nowa Krępa — Nowy Staw — Piaski — Radłów — Rejtanów — Słaborowice — Słaborowice Nowe — Sobczyzna — Sobótka — Sobórka Nowawieś — Sobótka Malawieś — Sobótka Wielkawieś — Stary Staw — Szury — Szczygliska — Światłow — Weneja — Wrotycz — Zacharzew — Zalesie.

Rejon IV. Dr. Kahl

obejmuje miejscowości:

Bilezew — Biskupice Ol. — Boczków — Brodów — Chotów — Cierniak — Czachory — Czerniak — Droszew — Eliżanka — Fabjanów — Gałazki — Gałazki Małe — Gałazki Wielkie — Glapiniec — Głuski — Gujazdów — Gostyczyzna — Kościuszków — Kotowiecko — Kowalew — Kowalówek — Kurów — Leonardów — Leżona — Maślanka — Mączniki — Miedzianów — Migdalki — Morawin — Ociąż — Osiek — Pawłówek — Pawłów — Podkoce — Psary — Radziszew — Skalmierzycy Nowe — Skalmierzycy — Sławin — Stary Sławin — Strzegowa — Słwiniaki — Śmilów — Trkusów — Węgrzy — Wielopole — Zablocko — Zakrzewki — Zawady — Żakowice.

Rejon V. Dr. Nowak

obejmuje miejscowości:

Baszyn — Bieganin — Bieganinek — Borowiec — Bykownia — Cegły — Dąbrowa — Drogosław — Głogowa — Grudzielec — Grudzielec Nowy — Jan-

ków Zalesny — Jaskółki — Jastrzębiec — Jelitów — Józefów — Klimek — Korytnica — Kulas — Lefniówka — Ligota — Łakociny — Majcher — Miłowiec — Moszczanka — Moszczanki Oledry — Marjanów — Niemojowicz — Mychy — Odrodzenie — Piaski koło Raszkowa — Pogrzebów — Przybysławice — Raszków — Raszków — Rąbczyn — Roszki — Skrzębowa — Stary Las — Sulisław — Szczurawice — Teresiny — Ugrzela — Walentynów — Wittek — Wrześnica — Zielonka — Złotykokot.

Rejon VI. Dr. Spionek

obejmuje miejscowości:

Baby — Bałamacek — Bartnia — Bażantarnia — Bładzki — Bugdaj — Boników — Borowina — Bronisławka — Chałupki — Chojuń — Chruszczyn — Cieszyn — Czarnylas — Czesławiec — Daniszyn — Dębica — Dębrzec — Dziubek — Florek — Gark — Głisznica — Gorzyce Małe — Gorzycki Małe — Grabie — Granwiec — Grochowiska — Harych — Hetmanów — Iluta — Janisławice — Jarostów — Jędrzejowskie — Kaczory — Kalkowskie — Kamionka — Karłowice — Kąty Śląskie — Kobinka — Kociu — Konradów — Kopalina — Kotoskie — Kotylew — Krzyżaki — Krzyżno — Kuroch — Kuźnica — Kącka — Koźnica Sośnieńska — Laski — Lipiny — Łączów — Łomy — Marjak — Mazury — Młynik — Mogiła — Mojawa — Możdanów — Nabyszyce — Nadstawki — Nowyświat — Odolanów — Oręber — Palczew — Papiernia — Pawłów — Piła — Ponołnyk — Przerwa — Przydzialki — Raczycy — Radziwiłłów — Smugi — Sośnie — Starza — Stuzza — Surmin — Surmin Nowy — Szklarka — Szmata — Ściegna — Świeca — Tarchały Małe — Tarchały Wielkie — Tartak — Trzecliny — Uciechów — Warszy — Wieczorki — Wielbin — Wierzchno — Wiśława — Wrzesina — Wrzosina — Zawidzyn — Żabnik — Żarów.

Rejon VII. Dr. May, Mikstac

obejmuje miejscowości:

Biskupice Zabaryczne — Boguśwałów — Brafenły — Chynowa — Czubaki — Drabenty — Groźdżyny — Glanty — Jezioro — Kabaś — Kaliżkowiec — Kalisz — Kalisz — Kalisz — Kania — Katarzynów — Kędziory — Klady — Komorów — Koltun — Kozaki — Krzaki — Ławiczki — Małolepsze — Michaliki — Mikstac — Mrowia Struga — Namysłaki — Patka — Pałzew — Para — Paręka — Piwonje — Przedborów — Przygodzicki — Pustkowie Komorowskie — Roguszew — Siedlec — Starawieś — Strzyżew — Strzyżów — Szynki — Wanda Wydarta — Wywozy Strzyżewskie.

Z Poznania

Piękna inicjatywa Min. komunikacji

M-stwo Komunikacji zawiadamia:

Wszystkie dzieci w wieku do lat 14 będą mogły w czasie od 8 do 22 lipca rb. korzystać z bezpłatnej jazdy koleją w dowolnych kierunkach. Dzieciom towarzyszyć musi opiekun, na każde 4 dzieci jeden, który opłacić musi bilet według taryfy normalnej.

Jak stąd wynika, urządzają Polskie Koleje Państwowe w okresie czasu od dnia 8-go lipca do dnia 22 lipca szczególną imprezę dobroczynną na rzecz dzieci pod nazwą „Polskie Koleje Państwowe dla dzieci”. Każda dorosła osoba będzie mogła w tym okresie czasu zabrać ze sobą bezpłatnie w podróż dzieci do lat 14 w liczbie najwyżej 4. Podróż tego rodzaju może się odbyć w II lub III klasie pociągów osobowych, dowolną ilość razy, bez żadnych szczególnych formalności. Można więc będzie zabrać ze sobą własne lub cudze dzieci, byle zabierający dzieci, czyli opiekun nabył dla siebie normalny bilet według pełnej taryfy i opiekował się dziećmi w drodze. Przy nabyciu biletu normalnego dla opiekuna wyda kasjer na żądanie odpowiednią ilość biletów kontrolnych (najwyżej 4) dla dzieci jadących z opiekunem, zaznaczając na bilecie kontrolnym stację docelową i numer biletu opiekuna.

Celem wylegitymowania wieku starszych dzieci powinien opiekun mieć przy sobie matrykuły szkolne, metryki lub inne dowody tych dzieci.

Impreza kolei ułatwi niechybnie odbywanie wycieczek z dziećmi po kraju, z miast na wieś, nad morze, w góry i ze wsi do miast.

Rada miejska i cześć śp. m'n. Pierackiego

Wezorem odbyło się pod przewodnictwem prez. Ratajskiego tygodniowe posiedzenie Magistratu, na którym uchwalono uczcić pamięć śp. min. Pierackiego uroczystym posie-

dzeniem Rady Miejskiej w dniu 15 bm. Na posiedzeniu tem zapadnie również uchwała przemianowania ul. Gwarnej na ul. Bronisława Pierackiego. Do powzięcia powyższej uchwały potrzebne będzie plenum Rady Miejskiej które niewątpliwie zbierze się w tym dniu w Ratuszu. (s).

W trosce o młodzież akademicką

Z inicjatywy Ministerstwa W. R. i O. P. powstało w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej które Rada Ministrów uchwałą z dnia 28 III 1934 uznała za stowarzyszenie wyższej użyteczności, nadając mu przywileje wyłączności w organizowaniu pomocy społeczeństwa dla młodzieży szkół wyższych na obszarze całego państwa

Na podstawie powyższej uchwały Rady Ministrów która równocześnie nadała Towarzystwu statut, ukonstytuował się w Poznaniu pod przewodnictwem p. Wojewody Raczynskiego Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w składzie: pp Witold Broniewski, dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych, pułkownik Marian Cholewicki, dr. Stanisław Czaradca miejski, prof. dr. Antoni Jakubski, prof. U. P., Jadwiga Jeziorowska, Kajetan Morawski, prezes Wlkp. Izby Rolniczej, prof. dr. Antoni Peretiatkiewicz, dyrektor W. S. H., prof. Zygmunt Pietruszczyński, prof. U. P., dr. Tadeusz Rakowski, kierownik Sekretariatu U. P., J. Magnificencja prof. dr. Stanisław Runge, Rektor U. P., Ferdynand Świtalski, dyrektor Izby Skarbowej.

Do prezydium Komitetu weszli pp.: Wojewoda Roger hr Raczynski jako prezes, J. Magnificencja Rektor prof. dr. Stanisław Runge — I wiceprezes, dyrektor prof. dr. Antoni Peretiatkiewicz — II wiceprezes, dr. Tadeusz Rakowski sekretarz i dyr. Ferdynand Świtalski — skarbnik

Sensacyjny proces o zniewagę

W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie okręgowym w Poznaniu sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego por. Władysława Matuli przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Przeglądu Codziennego“ Wacławowi Kupczykowi i red. Józefowi Kruszonie.

Przedmiotem skargi był artykuł, jaki ukazał się w marcu br. w „Prz. Codz.“, w którym Marystela Brycka opowiada w formie wywiadu przedstawicielowi powyższego pisma o swoich przeżyciach z por. M.

Za artykuł powyższy mieli odpowiadać solidarnie red. Kruszon, jako autor i p. Kupczyk jako redaktor odpowiedzialny. Ze względu na to, że p. Kupczyk nie stawiał się, ponieważ nie można mu było wręczyć zawiadania do rozprawy, sąd postanowił zawiesić tymczasowo jego sprawę do czasu odnalezienia adresu i prowadzić sprawę tylko przeciwko red. Kruszonie.

Oskarżony Kruszon nie przyznał się do autorstwa artykułu, twierdząc, że był jedy-

nie informatorem. Opracowaniem informacji zajął się ktoś inny.

Jako świadkowie zeznawali pod przysięgą por. Gburski, Teodorczyk, Snopek, Frankowska, Frankowski i Janina Brycka, matka Marysteli. Przy drzwiach zamkniętych zeznawała p. Felicja Janowska, biuralistka, przyjaciółka por. Matuli. Dodatkowo przesłuchano jeszcze por. Buguckiego, który z polecenia władz żandarmeryjnych, prowadził śledztwo przeciwko por. Matuli. Po ukończeniu dochodzeń, przekazał akta sprawy prokuraturze sądu wojskowego, która sprawę umorzyła.

Dłuższą dyskusję wywołała między adwokatami: dr. Hejmowskim, obrońcą osk. red. Kruszonego a adw. Radziszewskim, rzecznikiem oskarżyciela prywatnego, sprawa dodatkowo przesłuchania i zaprzysiężenia Marysteli Bryckiej i por. Matuli. W toku tej dyskusji, uderzył adw. Radziszewski w zdenerwowaniu pięścią w stół, za co otrzymał ze strony przewodniczącego rozprawy p. s. Kuligowskiego, surowe pomnienie. Ponieważ sąd zdecydował przesłuchać i to pod przysięgą obydwóch świadków, złożył jako pierwszy obszernie zeznania por. Matula.

W związku z zarzutami Bryckiej, jakoby on był sprawcą choroby, świadek oświadcza, że zarzuty te są wynikiem pewnego nieporozumienia. Bowiem aż do powstania tej sprawy, Bryckiej absolutnie nie znał. Zdaniem por. Matuli, widocznie ktoś albo przedstawił się jako „Matula“, albo też istnieje sobowtór jego. Świadek podaje również, że wypoży-

czał kolegom klucze od swego pokoju. Nazwisk tych kolegów nie może ujawnić.

Skolei przystąpiono do przesłuchania Bryckiej, która opowiada o tem, jak ją pewnego wieczoru jakiś oficer zaczepił przy „Esplanadzie“ i zaprowadził do mieszkania przy ul. Sew. Mielżyńskiego 22. Jednocześnie Brycka opisała z całą dokładnością pokój, w którym przebywała. Opis pokoju potwierdziła gospodyni por. Matuli, p. Frankowska. W oficerze tym rozpoznaje Brycka z całą stanowczością obecnego na sali por. Matulę. Zeznania Bryckiej wywołały duże poruszenie. Po orzeczeniu biegłego dr. Rosnera, specjalisty chorób wenerycznych, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe i udzielił głosu kolejno adw. Radziszewskiemu i adw. dr. Hejmowskiemu, który w doskonałym przemówieniu podkreślił rolę Bryckiej i por. Matuli w tym procesie. Brycka stała się ofiarą swego młodego wieku. Obrońca wnosil o uwolnienie swego mandanta od winy i kary.

Publikacja wyroku nastąpi w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 17-tej w 66/67 S. O.

Dokoła przyszłej prezydentury m. Poznania

Jak już donosiliśmy, wybór p. Cyryla Ratajskiego na prezydenta m. Poznania, dokonany głosami raddeckimi nie zostanie prawdopodobnie zatwierdzony przez władze nadzorcze wobec czego zarządzony zostanie jeszcze jeden wybór prezydenta. O ile wówczas nie wysunięta zostanie uzgodniona kandydatura, spodziewać się należy definitywnie komisarycznych rządów na Ratuszu poznańskim. (s)

HEMOROIDY

nieleża do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszała chorego do pozostawania w łóżku. edw utrudniała ruchy i odbierała chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom dale możność swobodnego poruszania się ich.

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol“ jedyne zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności, dała w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwała krwawienie, swędzenie, zmniejszała obrzęki, koiła bóle wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach, drogeriach lub w wtywnym Mgr Wolski, Warszawa, ul. Żłota 14. Obiaśnialace broszury wysyłamy bezpłatnie

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami. 3761



NOWOŚCI WIOSENNI

Torebki damskie od 0,75
Parasole od 2,55
Parasole męskie od 5,40
Walizy od 1,40
Kufry
Teki płócienne
Teki skórzane
Portmoneki
Portfele
Najtańsze źródło zakupu tylko w fachowym składzie specjalnym, gdzie wybór olbrzymi i własna pracownia Ceny kryzysowe

WIKTOR CZYSZ

Poznań, ul. Szkolna 11 naprzeciw Szpitala.



Reklama dźwignią handlu



OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE

składu kolonialnego nowe tanto do sprzedania — Zgłoszenia Juszcak — Wrocławska 2. Dz. O. 397

MAGIEL

krecona rzeźna na sprzedaż ul. Szpitalna 10
PSY — WILKI (czysta rasa) tanio na sprzedaż, ul. Koszarowa 27 Dz. O. 400

SKŁAD

kolonialny z mieszkaniem 2 pokojowym i kuchnią, od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Wrocławska 21. Dz. O. 401

UWAGA!

Do rozparcelowania ziemia prywatna przy parcelach Zacharzewskich olsko Ostrowa, Splota na dogodnych warunkach Zgłoszenia Chleboś Zacharzew pow Ostrow. DO391

POKOJE

POKÓJ

umeblowany z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Marchwicka, ul Kościelna (skład).

FRONTOWY POKÓJ

dobrze umeblowany od zaraz do wynajęcia Sienkiewicza 2, róg M. Piłsudskiego m 1. DO386

POKÓJ

elegancko umeblowany od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Gimnazjalna 20 m. 1. DO393

MIESZKANIA

MIESZKANIE

5-cio pokojowe od 1-go sierpnia do wynajęcia Zgłoszenia ul. M. Piłsudskiego 15 m. 5. Dz. O. 398

ZGUBY

ZAGINEŁA

karta rzemieślnicza wydana na nazwisko Józef Konrad Biniew, dnia 16 listopada 1928 r., którą uniważnia się Dz. O 399

WOLNE POSADY

POTRZEBNY

samodzielny pomocnik piekarski, znający dobrze cukiernictwo. Zgłoszenia do Red. Dz Ostrow. 396

POSLUGACZKA

na cały dzień potrzebna od 15 bm. Adres wskaże Administr. Kurj Wlkp. nr. 772.

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnikiem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 201.783 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Pozn., M. Piłsudskiego 10, tel. 131. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu — Niezamówionych reklamów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarńi „Dziennika Poznańskiego“ Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica ocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77